

# Pejzaż powyborczy

*Z perspektywy Białowieży*

Bardzo uaktywnili się lokalni politycy w regionie Puszczy Białowieskiej, bo czekała ich weryfikacja w wyborach parlamentarnych. Przez region rozumiem umownie wszystkich polityków z Podlasia, którzy jakoś się do Puszczy Białowieskiej odnosili lub odnoszą. Można było przy tym zaobserwować zabawne konflikty interesów. Bo na przykład SLD przyjęło pod swoje skrzydła Zielonych 2004, którzy popierają inicjatywę obywatelską odebrania prawa weta samorządom w sprawach parków narodowych oraz są zwolennikami Natury 2000 i innych idei niepopularnych w tym regionie. Natomiast tradycyjny elektorat SLD z rejonu Hajnówki i miejscowi politycy stoją po przeciwnej do ekologów stronie.



Fot. Janusz Korbel

Kilka miesięcy temu miało miejsce zabawne zdarzenie. Jerzy Wenderlich odwiedził Hajnówkę i został przyparty do muru przez okolicznych przeciwników „zielonych”. Gdy wykrzykiwali oni, że ekologów to trzeba na Syberię wysłać itp., obiecał, że na Sybir to nie, ale będzie bronił interesu zebranych i nie da ich ubezwłasnowolnić. Wieść się rozeszła, a na dodatek jakiś poseł SLD podczas zebrania podkomisji sejmowej wystąpił przeciw inicjatywie obywatelskiej, popartej podpisami ćwierć miliona obywateli. Ktoś w zarządzie partii szybko policzył, że powiat hajnowski liczy tylko niecałe 40 tys. mieszkańców, a inicjatywę poparło ćwierć miliona i już kilka godzin później w internecie można było oglądać rzecznika partii, jak z uśmiechem na ustach i czyniąc palcami gest V powtarzał: „I love Puszcza!”, zapewniając, że doszło do nieporozumienia i partia nadal popiera społeczną inicjatywę (jednak takie niezdecydowanie partii nie pomogło).

Podobny problem ma PO, bo choć ministrowie tego rządu zmięrzali do powiększenia parku, a nawet przyznawali, że sympatyzują z inicjatywą społeczną, to już lokalni politycy opowiedzieli się przeciwnie. Wszyscy politycy są oczywiście za ochroną przyrody, ale tzw. mądrą. Prezes PiS nie omieszkał ujawnić w swojej książce, że obrona Doliny Rospudy była dziełem Moskwy! Nie wiedziałem, że nie tylko jestem opłacany przez niezidentyfikowane siły z Zachodu, ale także jestem agentem Moskwy!

Szczególnie poruszyły mnie hasła różnych partii, głoszące, że najważniejszy jest człowiek. Czasami z podkreśleniem jego godności i z naciskiem na swojskość owego człowieka. Ta swojskość,

przaśność, rdzenność czy szerzej - tożsamość gatunkowa, to były popularne hasła wyborcze. Kiedy słyszałem hasło „Człowiek jest najważniejszy”, od razu chciało się dokończyć: „...a nie robak!”. Słowa takie powiedział zresztą hajnowski biznesmen w telewizji białoruskiej, nazywając robaka *pa swojomu* - „kuzaka”. Zapamiętałem je dobrze, podobnie jak złotą myśl lidera ludowców z regionu, że „Przyroda chodzi za człowiekiem”. Do hasła „Głosuj na swego” narzucało się więc dokończenie (poddające w wątpliwość swojskość jako wartość): „...choćby głupiego!”.

Wybory ujawniły głębokie obawy i lęki. Czego zatem bali się wyborcy, sądząc po hasłach odwołujących się do lęków popularnych partii? Nie ulega wątpliwości, że bali się, by jakieś nieludzkie istoty nie stały się ważniejsze od ludzi! Bali się także obcych. Pół biedy, jeśli będą to Moskale lub Niemcy - z nimi już wielokrotnie prawdziwi Polacy walczyli i zwyciężali (bądź przegrywali, ale bohatersko). Ludowa mądrość i instynkt są dzisiaj na tropie dużo gorszego spisku. Obawiam się, drodzy mi wyznawcy sekty ekologii głębokiej, że zaczynają nas rozpracowywać! I kto wie, czy niedługo nie zostaniemy zdemaskowani. Już 10 lat temu, podczas zebrania nad dziesięcioletnim planem urzędzenia lasu, lewicowy poseł z regionu ogłosił, że „Nie będzie tu żadnej głębokiej ekologii!”. Mając niewątpliwie na myśli, że żadne żabki czy „kuzaki” w przebraniu ludzi nie będą miejscowym dyktować, jak mają żyć.

Teraz, po wyborach, zjednoczone siły obrońców godności i gatunku ludzkiego zaczną ściągać nam z twarzy maski ludzi, jakie założyliśmy sobie podczas różnych rytuałów w górskich i nizinnych kniejach, żeby przeniknąć do ludzkich kręgów i zniszczyć ich cywilizację. Tak, zostaliśmy zdemaskowani! Tym bardziej, że jeden z kandydatów Czarnego Konia wyborów powiedział w swoim spocie: „Głosujcie na roślinę!”. Czyżby kilkorgu obcych, w ludzkim przebraniu, udało się dostać do sejmu?! Będzie wesoło.

Janusz Korbel

Najnowsze wiadomości z Puszczy Białowieskiej na blogu: [puszcza-bialowieska.blogspot.com](http://puszcza-bialowieska.blogspot.com).